

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 3. maja. Na uposażenie trywialnej szkoły w Nizniowie, Stanisławowskiego obwodu, zobowiązała się tamtejsza chrześcijańska gmina płacić w stałych rocznych składkach na utrzymanie nauczyciela kwotę 140 r. m. k., a gmina izraelska 20 r.; następnie dzierżawca Nizniowa Egmont Becher przyrzekł zaasygnować bezpłatnie potrzebny na wybudowanie szkoły materyał, a chrześcijańska gmina podjęła się wystawić i urządzić, do czego gmina izraelska przyczyniła się kwotą 20 r. m. k.

Wspomniany dzierżawca przyrzekł oprócz tego przez czas swojej dzierżawy i prawa do używania lasu płacić nauczycielowi w Nizniowie rocznie 10 r. m. k. i zaasygnować na opał szkoły 24 tur chrustu, nakoniec gr. kat. proboszcz w Nizniowie imx. Antoni Winnicki przyrzekł przez czas swego probostwa przykładać się do uposażenia nauczyciela roczną kwotą 5 r. m. k.

Nakazując zaprowadzenie trywialnej szkoły w Nizniowie, podaje się to pożyteczne ku rozszerzeniu oświaty ludu zmierzające postępowanie stron wymienionych z należytem uznaniem ich zasługi do wiadomości publicznej.

Lwów, 9. maja. Z powodu szczęśliwego ocalenia od zamachu Jego c. k. Apostolskiej mości wpłynęły w miesiącu kwietniu 1855 do c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie, następujące składki:

- a) Hieronim Winnicki, mandataryusz w Zazulińcach złożył 1 r.
- b) Antoni Golimentowicz, c. k. asystent kancelaryi 10 kr.
- c) Gmina Przemysłowki w Żółkiewskim obwodzie 1r. 24 kr.

Sprawy krajowe.

Lwów, 22. maja. Batalion grenadyerów pułku hr. Coronini święcił tu dzisiaj dzień uroczysty, w którym otrzymał nową chorągiew, godło zaufania z jednej, a niezłomnej wierności dla Monarchy z drugiej strony. Węgierski ten pułk szczytający się bezpośrednim dowództwem odkrytego sławą Bohatera, odznaczony stałą przychylnością Najjaśniejszego Domu Cesarskiego, gdy główna chorągiew pułkowa jest już szczytnym darem Najdostojniejszej Arcyksiężny Zofii, a dziś znowu znak batalionu staje się świętym zakładem łaski Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości. Czyniąc albowiem zadość prośbie właściciela pułku Jego Excell. JW. hr. Coronini feldmarszałka porucznika i p. Ruprechta pułkownika — N. Pani uszczęśliwiła ich najlaskawszem oznajmieniem, iż przy uroczystym obrzędzie poświęcenia czyli chrztu chce być matką batalionowego znaku. Jej Excellencyę zaś JW. Maryę hr. Gołuchowską, Namiestnikową, Damę Pałacową N. Cesarzowej i Damę orderu krzyża gwiazdzystego spotkał ten wielki zaszczyt, że, gdy batalion granaderski rzeczony pułku we Lwowie jest na załodze, w skutek najwyższego rozkazu — pismem JO. ks. Thurn i Taxis, ochmistrza Dworu N. Pani wezwaną została do zastąpienia przy tym akcie Najj. Cesarzowej Pani Najmiłociwszej.

Na pięknej równinie ogrodu Jabłonowskich uszykował się dzisiaj zastęp dzielnych wojowników: rozbito namioty, ozdobne w wspaniałe godła wojskowe, jeden, w którym na uproszenie błogostawieństwa bożego miał odprawić kapelan polowy mszę świętą, drugi przeznaczony dla Jego Cesarzew. Mości N. Arcyksięcia Karola Ludwika, trzeci dla JE. JW. Zastępczyni Matki sztabu.

O god. 10 przed południem przybył Jego Cesarzew. Mość, Jej Excell. JW. hr. Gołuchowska, i najświetniejszy jaki kiedy we Lwowie widziano, orszak wys. jeneralicji, na czele tejże J. Excel. JW. hr. Schlik, jenerał jazdy i główny dowódzca, JW. hr. Clam-Gallas feldmarszałek-por. dowódzca korpusu. — Znajdowali się także wyżsi urzędnicy, naczelnicy znacniejszych korporacyi, i liczna publiczność wszelkiego stopnia.

Podczas s. ofiary melodye nabożne przygrywała muzyka pułkowa, wojsko dawało salwy z ręcznej broni. Na strojnym stole złożony sztandar czekał poświęcenia; podczas ewangelii oficerowie pułku przybliżywszy się obyczajem wojskowym, — trzymali nad sztandarem wzniesione pałasze na znak, iż w obronie jego zawsze szeregiem przewodniczyć gotowi.

Nastąpiła pełna powagi i wysokiego znaczenia chwila, chwila modlitwy i chrztu sztabu, i wspaniałego a razem rzetelnego widowiska. Błogosławiący kapłan i chorąży trzymali ku otrzymaniu chrztu drzewce Jej Excell. JW. Zastępczyni chrzestnej Matki banderę z herbem Monarchyi, oficerowie dobyte nad chorągwią pałasze. Wśród modlitwy wbili w drzewce sztabu w imię i ku czci Przynajświętszej Trójcy srebrzyste gwoździe z swymi znamionami Jej Excell. JW. Zastępczyni N. Pani, Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę Karol Ludwik, Jego Excell. JW. Namiestnik, Jego Excell. JW. jenerał jazdy hrabia Schlik, JEx. JW. hr. Clam-Gallas feldmarszałek por. dowódzca korpusu, oficerowie pułkowi i wysoka jeneralicja.

Poczem kapelan polowy ustawionym w rozwartym czworoboku szeregiem wystąpił w stosownej przemowie w języku węgierskim znaczenie dzisiejszej uroczystości: z zapalem nie do opisania ponowily one przysięgę do sztabu, co odtąd będzie świadkiem niezachwianej ich wierności, waleczności i poświęcenia krwi i życia za Monarchję i Państwo. P. Ruprecht, pułkownik wyłożył wymownie także w języku węgierskim święte obowiązki rycerzy, powierzając straży ich najdroższy skarb żołnierza, bo rękojmię jego sławy. Trzykrotne hura! z przepelnionej uczuciem piersi wydane rozległo się daleko.

Obrząd zakończył się deflowaniem wojska przed Jeneralicją: podziwiano rycerską jego postawę i świetny rynsztunek.

Z powodu tej pamiętnej uroczystości był u Jej Excell. JW. Zastępczyni chrzestnej Matki sztabu wielki obiad, na który wezwani byli obchodzący to święto pp. oficerowie, tudzież cała wysoka Jeneralicja.

(Protokoly konferencyi Wiedeńskich.)

(Ciąg dalszy, ob. N. 117 Gaz. Lw.)

Dodatek do protokołu Nr. 1.

Rozwój pierwszego punktu.

1. Księstwa naddunajskie, Multany, Wołoszczyzna i Serbia będą i nadal na mocy istniejących dawnych kapitulacyi i hatów cesarskich zawisłe od wysokiej Porty. Odtąd nie będzie mogła być wykonywana wyłączna protekcyja nad temi prowincjami.

2. Wysoka Porta w swej zupełnej i udzielnej władzy pozostawi wspomnianym księstwom ich niezawisłą i narodową administracyę i skutkiem tego zupełną wolność wyznań, prawodawstwa, handlu i żeglugi.

Wszystkie zawarte w cesarskich hatach i do pomyślności kraju zmierzające klauzule będą zatrzymane i według okoliczności troskliwie rozwijane.

3. Wysoka Porta zważywszy w swej mądrości, iż położenie polityczne trzech księstw styka się bardzo blisko z powszechnymi interesami Europy, porozumie się w drodze przyjacielskiej z mocarstwami, przyjacielami swymi, względem kwestyi solennego hatu, który będzie obejmował wszystkie stypulacye odnośne do praw i przywilejów księstw wspomnianych; uwiadomi o tem mocarstwa kontrahujące, które ze swojej strony po uprzednim sprawdzeniu przyjmą gwarancję za nie.

4. Bedzie otworzona zbrojna siła narodowa dla utrzymania bezpieczeństwa wewnątrz kraju i ochrony bezpieczeństwa granic. Warunki systemu obroanego będą w spólnym interesie wysokiej Porty, księstw i Europy przedmiotem rozbioru.

5. W razie gdyby zaszły wątpliwości względem wykładu hatu konstytuującego będą reprezentanci mocarstw kontrahujących badać na konferencyi przyczynę reklamacyi. Konferencyja ta będzie w razie potrzeby nieść swe dobre usługi również wysokiej Porcie otomańskiej, jakoteż władzom lokalnym.

6. Jeżeliby wewnętrzny pokój rzeczonych księstw miał być zagrożony, porozumia się mocarstwa gwarantujące względem przedstawień, które władzy udzielnej lub rządowi lokalnym mają być uczynione. Zbrojna interwencyja ze strony wysokiej Porty nie mogłaby mieć miejsca bez równej interwencyi w imieniu Europy.

7. Dwory obowiązują się nie użyczać w księstwach szczególnej opieki cudzoziemcom, których zapędy mogłyby być ze szkodą spokojności tych krajów lub interesów państw sąsiednich. Również obowiązują się wzajemnie nie cierpieć podobnego postępowania ze strony swych własnych poddanych i ściśle uwzględniać reklamacje wniesione w tym względzie ze strony mocarstw sąsiednich lub władz lokalnych. Wysoka Porta zaś zaleci surowo księstwom nie cierpieć na swej ziemi wyz nadmienionych cudzoziemców i nie pozwalać krajowcom brać udziału w zapędach mogących grozić niebezpieczeństwem ich własnemu krajowi lub spokojności państw sąsiednich.

(Protokół (N. 2.) konferencji z 17. marca 1855.)

Pełnomocnicy przystępują do rozpoznania pierwszej z czterech rękopisów.

Książę *Gorczałow* objawia swe zdanie, że wspólnym celem mocarstw jest zaprowadzenie w położeniu księstw naddunajskich wszystkich ulepszeń możliwych. Sądzi przeto, że kwestya tu uproszczoną być może w ten sposób, jeżeli najprzód utwierdzonem zostanie „*Status quo*“ ich przywilejów, które mają być zachowane, a następnie rozpoznaniem tych dodatkowych ulepszeń, za pomocą których dobry byt kraju mógłby się ile możności rozwinąć. Tym sposobem zjednanoby sobie według jego zdania zaufanie ludności w księstwach naddunajskich.

W zamiarze lepszego wyjaśnienia swych wniosków odczytał allegat pod literą A. załączony.

Odczytawszy następnie dodatek B. wyliczający teraźniejsze przywileje Serbii oświadcza, że Rosya nie przyzwoli na żadną ich umję.

Wspomniawszy w dalszym wywodzie projektu dla Multan i Wołoszczyzny o rękopisach pięciu mocarstw, pod których opiekę oddane być mają odtąd przywileje księstw, znajduje powód do zapisanania w protokole, jako mocno nad tem ubolewa, że Prusy nie należą do tych konferencji. Wystawia następnie, jak wielkie trudności wypaść mogą z przyczyny nieobecności tego mocarstwa na zgromadzeniu (*reunion*), które ma ułożyć kwestye równowagi powszechnej i zająć się przeglądem traktatu europejskiego, w którym Prusy miały także udział. A zasadzając się na tem, że zamiarem wspólnym zebranych na konferencye pełnomocników jest postanowienie nowego porządku rzeczy na podstawie czterech znanych zasad, objawia zdanie, że odkąd Prusy przychyliły się do tych zasad, odtąd też nic nie powinno przeszkadzać przystąpieniu ich do obrad, których przedmiotem jest rozwiązanie tych zasad.

Hrabia *Buol* oświadcza, że Austria podziela szczerze ubolewania księcia *Gorczałowa* w tej mierze; gabinet wiedeński może się zawsze na to odwołać, że uczynił wszystko, co tylko w mocy jego było, by Prusom ułatwić przystąpienie do konferencji; że jednakże dzieło pokoju nie może być wstrzymane wahaniem się gabinetu berlińskiego, i że z tej przyczyny życzy sobie, by druga zasada ogólna, jaką książę *Gorczałow* chciał mieć podstawą przyszłego traktatu pokoju; oznaczona była i nazwana „*Układem mocarstw umowę zawierających*“, zamiast „*Umowa pięciu mocarstw*“.

Reprezentowane tu gabinety nie mają zapewne prawa umawiania się w imieniu Prus; nie jednak nieprzeszkadzałoby im do wyśzukania pewnego środka, który mocarstwu temu nadałby prawo przystąpienia w tej lub owej formie do rezultatu tych negocjacji.

Książę *Gorczałow* powiada, że nie było nigdy jego zamiarem czynić zawisłym dalszy tok tych negocjacji od udziału Prus; mówił jednak o zbiorowej gwarancji pięciu mocarstw, gdyż wyrażenia tego używano w dawniejszych, ze strony trzech gabinetów podpisanych dokumentach; życzy zresztą i spodziewa się, że Prusy należąć będą do przyszłych układów, czy-to biorąc udział w bieżących negocjacjach, czy-to przynajmniej przystąpieniem do ich rezultatu.

Baron *Bourqueney* utrzymuje, że rząd jego nie tylko życzy sobie widzieć Prusy biorące udział w konferencyach, lecz że nadto dokładał w tej mierze ciągłych i szczerych usiłowań, chociaż zawsze na próżno.

Lord *John Russell* powiada, że nie lepiej nie dowodzi życzeń jego rządu, by Prusy wzięły udział w konferencyach, jak właśnie misya, którą w tym celu odbył do Berlina.

Co zaś do objawionego zdania ze strony księcia *Gorczałowa* względem postanowienia przed rozpoczęciem negocjacji pewnych zasad ogólnych, tedy nad praktyczną wartością tego wniosku zastanawiali się pełnomocnicy Austrii, Francji i Anglii. Zrobili w tym względzie tę uwagę, że wprzód, nim przyjdzie do spisania wszystkich bez różnicy przywilejów Księstw Naddunajskich, należałoby się przekonać, czyli w ich liczbie nie ma i takich, któreby narzucone były władzy zwierzchniczej po wypadkach wojny nieszczęśliwej w celu wyłącznie politycznym, a które tem samem nie zgadzałyby się wcale z nowym systematem, o jaki teraz idzie. Pomiędzy pełnomocnicy zgodzili się nareszcie i na to, że nienależałoby przystępować potąd do zmian w regulaminie konstytucyjnym, pokądby władza zwierzchnicza nie miała dość czasu i sposobności przekonania się o ich zamiarach.

P. *Titow* zaczyna czytać załączoną tu pod literą C. kopję dokumentu przeznaczonego do uzupełnienia tego pisma, którem się konferencya na pierwszym swem zebraniu zajmowała.

Przy zestawieniu pierwszych paragrafów obu tekstów poczyniono niektóre zmiany w pierwotnej pracy barona *Prokesch'a*.

Przy drugim paragrafie wotuje pełnomocnik francuski za uchYLENIEM wyrazu „*terytorjum*“, gdyż nie chciałby zrzekać się wszelkiej możności połączenia kiedyś terytorjum obu księstw w jedno,

jeźliby połączeniem tem można prędzej czy później ułatwić ich administracyę i poprzeć dobrze zrozumiany interes tych krajów.

Odpowiadając na zapytanie wniesione od księcia *Gorczałowa* upewnia baron *Bourqueney*, że ta jego uwaga nie ściąga się do zamiaru lub możności zmniejszenia dzisiejszego terytorjum obu księstw.

Dalszy ciąg zestawienia obu wersji odłożono do najbliższego zebrania.

(Tutaj przechodzą podpisy.)

Anglia.

(Przyjęcie orderów cudzoziemskich wymaga pozwolenia Królowej.)

Urzędowa *London Gazette* ogłosiła podpisaną przez lorda *Clarendona* dekret, w którym są wyrażone warunki, pod jakimi poddanym angielskim wolno przyjmować ordery cudzoziemskie. Przyjęcie może nastąpić tylko po uprzednim pozwoleniu Królowej; ażeby zaś uzyskać tego pozwolenia, potrzeba, by przynależny order był nadany za czyny wojenne bądź na morzu lub na lądzie, albo ażeby był dany w dowód zyczliwości temu, kto za obrębem kraju Anglii zostawał w służbie monarchy.

Przeznaczona na białe morze eskadra, złożona z okrętów „*Mendax*“ o 44, „*Ariel*“ o 9 i „*Phoenix*“ o 9 działach, odpłynęła dnia 10go z dun na morze.

(Posiedzenie izb z 11. maja.)

London, 12. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej zapowiedział *Mr. Gibson* na jedno z najbliższych posiedzeń następującą mocę (podobną zupełnie do wniosku Lorda *Greya* w izbie wyższej): „Za pomocą najuniższego adresu do Jej król. Mości z podziękowaniem izby za nakazane przedłożenie protokołów i dokumentów odnoszących się do konferencji wiedeńskich przedstawić Jej Mości Królowej, że potwierdzone ze strony Anglii, Francji, Austrii, Turcyi i Rosyi zasady czterech artykułów głównych, które zaproponowano jako podstawę do załatwienia kwestyi orientalnej, podawały wszelką nadzieję pomyślnego rozwiązania najnowszych układów i zakończenia nieszczęsnej wojny teraźniejszej; oświadczyć, że izba dowiedziała się z największym ubolewaniem o tem, że różnica zdań między mocarstwami zachodnimi i rządem rosyjskim co do właściwego sposobu, w jaki mają być przeprowadzone zasady trzeciego i czwartego punktu, pociągnęła za sobą zerwanie układów, i objawić nakoniec Jej król. Mości zdanie izby, że propozycje przedłożone ze strony Rosyi pod względem zasady trzeciego punktu zawierają w sobie żywiół do nowych układów i nastęrczają najlepszy środek do osiągnięcia zaszczytowego i pożądanego pokoju.“ („*Nie! Nie!*“ — woła kilku członków). — *Mr. French* zapytuje walecznego członka z *Abingdon* (*Majora Reed*), czyli nie uznaje stosownem cofnąć swą mocę zapowiedzianą na dziś wieczór w sprawie „*położenia kraju*“, kiedy członek za *Aylesbury* (*p. Layard*) zapowiedział wniosek w tym samym duchu? *Major Reed* nie może znaleźć żadnego podobieństwa między swoją mocą i wnioskiem pana *Layarda*. Członek za *Aylesbury* ma widocznie na celu rodzaj nagannego wotum przeciw rządowi; on zaś (*Reed*) jako członek niezawisły chce rządowi, znajdującemu się teraz w przykrem położeniu, dopomagać wszelkimi siłami i nastęrczyć sposobność, by mógł zaspokoić rząd jawnem oświadczeniem. Zatem pozwala on sobie zwrócić uwagę rządu Jej król. Mości na krytyczny stan rzeczy i dręczące wszystkie klasy społeczeństwa uczucie trwogi i niechęci, i wzywa go, by niebezpiecznym skutkiem popularnych demonstracji zapobiegł wczesnymi środkami reformy. Dotychczas nieodpowiedział gabinet Lorda *Palmerstona* dumnym nadziejom kraju, i zarzut opozycji, że zacny Lord należy do rządu tych, którzy po-za urzędem odgrywają rolę demokratów, a w urzędzie stają się oligarchami, nie zdaje się być niezastuszony. Jeżeli szanowny prezydent ministrów jest teraz w stanie zaspokoić życzenia kraju, może liczyć z pewnością na jego (*Reeda*) najszczerzą pomoc. Inaczej upadnie jego gabinet. Zatem woła on na niego (jak w poemacie *Miltona* wołają na *Belzebuba*) „*Ocknij się, powstań lub przepadnij na wieki!*“ (*Śmiech powszechny*).

Lord *Palmerston* zapewnia, że przy utwarzaniu swego gabinetu zwracał przede wszystkim uwagę na mężów znanych z talentów i znajomości spraw publicznych; ale w tym przemysłowym kraju nie łatwa to rzecz oderwać najlepszych mężów od ich zatrudnień i pozyskać dla służby publicznej. Napróżno starał się Lord *Derby* nakłonić *Mra Thom, Barringa*, by wstąpił do jego gabinetu, a i jemu samemu (*Palmerstonowi*) odmówił *Mr. Laing*. Prawda, że w wielu departamentach potrzebne są stanowcze reformy, ale wiele polepszeń nastąpiło już, a wiele nastąpi jeszcze. Zaopatrzenie armii zostaje pod kierunkiem ministerstwa wojny, a dla służby transportowej na lądzie utworzono osobny departament. Równie korzystną zdaje się być reorganizacya departamentu lekarskiego, szpitalów i służby transportowej na morzu. Dalej wyjaśniał mowca obszernie plany Lorda *Panmure* do śpiesznego zcentralizowania administracyi armii, to jest do przyłączenia kolegium zbrojownictwa, tak że minister wojny będzie miał pod swoją kontrolą całą administracyę wojskową, wyjąwszy sprawy karności i awansu. Naturalnie nie mogły te reformy wśród natłoku stosunków nastąpić z szybkością błyskawicy, ale on ufa łaskawej cierpliwości i rozważce izby, i zapewnia, że rząd równie jak kraj czuje ważność tej wielkiej wojny, której rezultat musi rozstrzygnąć, czy Anglia i Francya mają się stać mocarstwami drugiego rzędu i uznać *Cara* w *Petersburgu* dyktatorem Europy. (*Oklaski*). *Mr. d'Israeli* krytykuje (śród częstych wykrzyków) chytrą taktykę rządu, który umie zamawiać sobie dogodnie in-

terpelacye, znajduje program reformy cokolwiek niedostatecznym, i zastrzega sobie szczegółowy sąd o tem, gdy minister wojny objawi parlamentowi całe swoje dzieło. (Oklaski.) (W. Z.)

(Sprawy z posiedzenia w izbie.)

Londyn, 12. maja. W izbie niższej odrzekł lord Palmerston na zapytanie pana Duncombes, iż nie wie, czyli rezultaty komisji wyprawionej do obeznania się z francuską organizacją wojska w Paryżu, i przyjętej od rządu z największą uprzejmością, są przydatne do publikacji, gdyż tu idzie po większej części o przedmioty poufnej natury. Na wszelki sposób potrzebaby na to pozwolenia od francuskiego rządu. Na zapytanie Mr. Grogan względem telegrafu krymskiego, odwołał się lord Palmerston do ogłoszonej w gazetach depeszy lorda Raglana z 10. maja, i zwrócił uwagę na to, że nie może być dana dosłowna treść pisanych cyframi depeszy, ażeby klucz w tajemnicy utrzymać. Odpowiedź lorda Raglana na ważną depeszę księcia Newcastle, którą przedłożył komitetowi Sebastopola, zakomunikuje rząd dość kompletną wydziałowi. — Na interpelacyę pułkownika Greville sprostował Mr. Horsman (nadsekretnarz dla Irlandyi) doniesienia pana Spooner względem sprawozdania komisji Maynooth. Jast to, rzekł, zupełnem kłamstwem, że zeznania były fałszowane. Dnia 13. stycznia oddali komisarze sami dokumenta do druku, dnia 19. tego samego miesiąca otrzymali już arkusze do korekty, a dnia 25. stycznia księga aktów była już oprawiona. Prawda, że dr. Cullen posłał pożyczoną sobie kopię do Rzymu, ale ponieważ to się działo w maju, przeto twierdzenie, jakoby zeznania były zmienione w Rzymie, jest oparte na jednym z owych urojeń, przed którymi lord Harrowby sam przestrzegał swego nazbyt gorliwego przyjaciela Spoonera. Z listu hrabi Harrowby okazuje się w ogóle jasno, że Mr. Spooner musiał go wcale nie zrozumieć. Mr. Spooner poważa się przeciw temu sprostowaniu wystąpić w szranki. Domniemane jego sprostowanie jest znowu tylko zbiorem uprzedzeń i urojeń.

Francya.

(Otwarcie Nowej Ulicy od łuku tryumfalnego do lasku.)

Paryż, 12. maja. Wczoraj inaugurowano sztuczną drogę nową alei, otworzonej między tryumfalnym łukiem gwiazdy i laskiem Boulońskim. O czwartej godzinie po południu przybyli w otwartym powozie Cesarz i Cesarzowa, powitani okrzykami czterystu robotników, którzy przytem zatrudnieni byli. Na prośbę obecnego prefekta Sekwany zezwolił Cesarz, ażeby nowa ta promenada nosiła jego nazwisko, i kazał rozdać pomiędzy robotników 2000 franków. Cesarz obdarzywszy inżyniera budowy dróg krzyżem legii honorowej, przejeżdżał wśród okrzyków licznych osób idących pieszo zamkniętą potąd dla każdego powozu aleją, którą zaraz potem zapełnili jeźdźce i ekwipaze.

Od czasu zamachu odwiedzali Cesarz i Cesarzowa prawie każdego wieczora teatr; wczoraj byli w teatrze Vaudeville.

(Poczta paryzka. — Nowe zasoby do Krymu. — Inspektorowie polityczni przy kolejach. — Linie telegraficzne. — Doniesienia z Algierji. — Aresztanci wojskowi.)

Paryż, 12. maja. Monitor donosi, że dnia 9. odpłynęły z Toulonu do Konstantynopola jeden okręt liniowy, jedna parowa i zagłowa fregata z wojskiem, amunicją i żywnością.

W Wersalu przygotowują dwie baterie artylerji gwardyi dla wyprawienia do Oryentu.

Do każdej wielkiej linii kolei żelaznej będą teraz dodani dwaj osobni komisarze policyi z poleceniem nadzoru politycznego, z których każdy ma pięciu inspektorów pod swemi rozkazami.

Rozciągłość elektrycznych linii telegraficznych we Francyi, których ogółowa długość dnia 2. grudnia 1852 wynosiła tylko 2133 kilometrów, powiększyła się dnia 1. stycznia 1855 na 9244 kilometrów, a przed zamknięciem roku będzie wynosić więcej niż 10.000 kilometrów.

Według raportów z Algierji udał się generał-gubernator w towarzystwie generała inżynierów w jedno-miesięczną podróż ku prowincyi zachodniej. Z Toulonu przybył pierwszy transport aresztantów wojskowych, którzy będą umieszczeni w obozie pod Douera i do publicznych robót użyci.

Turcyja.

(Doniesienia z poczty Konstantynopolskiej telegrafem Marsylskim.)

Z Marsylii z d. 15. maja donoszą telegrafem: Okręt „Pericles“, który d. 3. maja odpłynął z Konstantynopola przybył dopiero dzisiaj do naszego portu wstrzymany w drodze niepogodą. Lord Stratford de Redcliffe nie powrócił był jeszcze z podróży swojej do Krymu; oczekiwano go nazajutrz. Miasto Brussa, czyli raczej gruzy jego doznały znowu trzęsienia ziemi. *Journal de Const.* potwierdza śmierć Chana Khiwy. Wiadomości armii azjatyckiej są pomyślniejsze. Ufortyfikowano miasta Erzerum i Kars, a generał Williams przygotowuje się otworzyć niebawem kampanię. Rosyanie wznoszą baterie w drodze z Eupatoryi do Sebastopola.

Inna depesza z Marsylii z d. 15. maja wieczór donosi: „Pericles“ przywiózł następujące doniesienia z Konstantynopola z d. 3. maja: Stan zdrowia w obozie Maślak jest pomyślniejszy. Według doniesień z Eupatoryi z d. 29. kwietnia wykonał Omer Basza rekonnesans i dowiedział się, że w sąsiedniej wsi jest skoncentrowany obóz 25.000 Rosyan z znacznym materiałem wojennym. Mówiono o tem, że ta wieś ma być zdobytą i zajęta. Omer Basza organizuje pułk Tatarów. Doniesienia z Sebastopola są datowane z 1. maja. —

Sprzymierzeni wzięli zasadzki rosyjskie a potem znowu je opuścili. Przybyła brygada pod komendą generała Cassaignolles. (G. W.)

(Poczta Konstantynopolska. — Cholera. — Posiłki do Krymu. — Utarczki. — Księstwo Brabantu spodziewani.)

Śrubowy parowiez „Malta“, mający na pokładzie Netchet Beja, zawinął do Tryestu i przywiózł listy z Konstantynopola po dzień 7. bez ważnych wiadomości. Cholera grasowała tak w Maślaku jak i w obozie. Posiłki do Krymu przybywają jeden po drugim. Powiadają, że kanonada dnia 1. b. m. pod Sebastopolem, była najsilniejszą ze wszystkich od czasu rozpoczęcia oblężenia. — Z Bajrutu donoszą pod dniem 1. b. m.: Książę i księżna Brabantu są tu dziś, jutro spodziewani. Do dyspozycji ich stoi na pogotowiu parowiez „Vorwärts“.

Z teatru wojny.

Odessa, 1. (13.) maja. Ostatnie ogłoszone tutaj doniesienia z Krymu są datowane z 25. kwietnia (7. maja), nie zawierają jednak nic ważnego. Pod Sebastopolem odbywają się codziennie mniej więcej krwawe walki bez wpływu na stanowczy rezultat.

(Korespondencya z Bałakławy. — Skutki bombardowania. — Huzary indyjskie.)

Wiedeń, 18. maja. Do dziennika *Hamburger Korespondent* donoszą z Bałakławy pod dniem 28. kwietnia:

Jakkolwiek skutki bombardowania nieodpowiedziały oczekiwaniom, jednak z drugiej strony zaprzeczyc niemożna, żeśmy za pomocą tego bombardowania i przez równoczesne zastosowanie systemu min uzyskali większą szanse zwycięstwa; nieprzyjaciel zaś znajduje się w bardzo niekorzystnem położeniu. Dotychczas bowiem był wyłącznym panem wolnej przestrzeni między swemi okopami a naszymi szanćami, teraz zaś prawie wszędzie musiał ustąpić z tej przestrzeni i zmuszony jest używać swej dotychczasowej zaczepnej broni, karabinu, wyłącznie do odporu. Niemniej i nasza czwarta paralela dla małej odległości od jego fortyfikacji nietylko służyć może do umieszczenia baterji ku zrobieniu wylomu ale znacznie ułatwia wczesne odparcie i sparalizowanie wycieczek nieprzyjacielskich.

W samej Bałakławie niezaszło nic ważnego. Najbardziej zwrócić na siebie nowo-przybyły pułk huzarów indyjskich powszechną uwagę a raczej powszechną ciekawość. Ta jazda wygląda bardzo dobrze, ale pytanie czy się będzie dobrze biła; żołnierze bowiem niebardzo jak się zdaje są zahartowani i już sześćdziesięciu z nich odesłano do lazaretu. Wszyscy mają być doskonałymi jeźdźcami, a konie ich lubo podróżą znużone, odznaczają się pięknnością budowy i ogniem. Mundury i rzędy są bardzo wytworne i indyjski huzar na koniu błyszczy wszelkimi jaskrawemi barwami. Przeszłej soboty podsunął się mały pułk kozaków blisko pod miasto, ale cofnął się zaraz, gdy nasza bateria marynarki dała ognia. Przed kilkoma dniami pojawili się kozacy także pod Kadikoj. Ci synowie stepu są dla nas prawdziwą plagą; unikają potyczki z równie silnym nieprzyjacielem, ale napadają z nienuacka na małe oddziały, na przednie stráže i patrole, i zabierają je z sobą. W ostatnim tygodniu zdarzyło się kilka takich wypadków. (Abbl. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 20. maja. Parostatek należący do towarzystwa messageries françaises przybył tu po konie dla armii francuskiej w Krymie.

Turyń, 18. maja. Umarł najmłodszy syn Jego Mości Króla mający trzy miesiące.

Petersburg, piątek. Książę Gorezakov donosi z Krymu z d. 12. b. m.: Ogień nieprzyjacielski zwolnił. Nieprzyjaciel wznosił nową baterję, również i my. W nocy z 11. na 12. b. m. zrobiliśmy małą, dość skuteczną wycieczkę przed bastyonem nr. 3 i zagwoździliśmy kilka dział angielskich. Dnia 12. b. m. wysadził nieprzyjaciel minę przed głównym frontem bastyonu nr. 4.; eksplozja niewyrządziła nam jednak żadnej szkody. Z innych punktów Krymu nie donoszą nic ważnego. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 22. maja. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 171 wołów, których w 6 stadach po 20 do 48 sztuk z Kamionki, Żółkwi, Dawidowa, Bóbrki i Palikowy na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu 103 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć $14\frac{3}{4}$ kamieni mięsa i $2\frac{1}{4}$ kam. łożu 225r.; sztuka zaś, którą szacowano na 16 kamieni mięsa i $2\frac{3}{4}$ kamieni łożu, kosztowała 271r. 15kr. w. w. wied.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. maja.

Hr. Jabłonowski Lud., z Nastasowa. — JE. imks. Baraniecki Łukasz, arcybiskup i ks. Hirschler, kanonik, z Janowa. — PP. Jasiński Józef, z Zabłotowa. — Zatorski Tad., z Żaluża. — Domaradzki Sew., ze Stryja. — Kleczkowski Franc., z Skomorochów. — Turczyński Jan, z Żółkwi. — Męciński Franc., z Hut. — Remer Erazm, z Husiatyna. — Barański Michał, z Radłowic. — Doliński Franc., z Mrowli. — Sozański Ant., z Torhanowic. — Thulle Jan, z Mokszańskich.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. maja.

Hr. Thun Konst., c. k. major, do Krakowa. — Hr. Łoś Włodz., do Dołżanki. — PP. Proksch Karol, c. k. radca namiestnictwa, do Sanoka. — Berselese Stefan, k. sardiński jeneralny-konzul, do Krakowa — Zakrzewski Adolf, do Wiktorowa. — Białobrzyski Stan., do Dzidziłowa. — Trzeński Emil, do Grzymalówki. — Stankiewicz Stefan, do Podlisek. — Lekeczyński Jan, do Czertka. — Irohowski Eust., do Łukowca. — Bal Franc., do Tuligłówn.

Kurs lwowski.

Dnia 22. maja.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	48	5	51
Dukat cesarski " "	5	52	5	55
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	5	10	9
Rubel srebrny rosyjski " "	1	57	1	58
Talar pruski " "	1	52½	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	24	1	25
Galicj. listy zastawne za 100 zr.	94	5	94	30
Galicjyjskie Obligacje indem.	72	30	72	50
5% Pożyczka narodowa	84	30	85	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. maja 1855.

	złr.	kr.
Instytut kapł. prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
" przedał " " 100 po " "	—	—
" dawał " " za 100 " "	94	30
" żadał " " za 100 " "	95	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 18. maja.

w przecięciu

Obligacje długu państwa 5% za sto	79 ³ / ₈ 7 ⁷ / ₈	79 ¹³ / ₁₆
detto pożyczki narod. 5%	84 ¹ / ₄ 5 ⁵ / ₈	84 ⁵ / ₁₆
detto z r. 1851 serya B. 5%	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą 5%	91 ¹ / ₄	91 ¹ / ₈
Obligacje długu państwa 4½%	69 ¹ / ₄	69 ⁵ / ₁₆
detto 4%	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą 4%	—	—
detto 3%	—	—
detto 2½%	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834	—	—
detto 116 ¹ / ₃ 3 ³ / ₄	—	116 ⁵ / ₈
detto 100 ¹⁵ / ₁₆ 101 ¹ / ₈	—	100 ¹⁵ / ₁₆
Obl. wiede. miejskiego banku 2½%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5%	—	—
detto krajów koron. 5%	72	72
Akcy bankowe 985 988 989	—	988
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr.	—	—
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr. 1862½ 1867½	—	1865
Akcy kolei żel. Glognickiej na 500 złr.	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.	—	—
Akcy kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. 511 512	—	512
Akcy austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.	—	—
Galicjyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.	—	—
Renty Como	—	—

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 18. maja.

w przecięciu

Amsterdam za 100 holl. złotych	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur. 128 ¹ / ₈ 128 128 l.	—	128 uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl. 127 ¹ / ₄ 1 ¹ / ₈ 127 127 l.	—	127 ¹ / ₈ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank. 94 93 ³ / ₄ 1 ¹ / ₄ 1 ¹ / ₂ l.	—	93 ³ / ₈ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	2 m.
Liwna za 300 lire toskań.	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl. 12-28 27 26 27 l.	—	12-27 2 m.
Lyon za 300 franków	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr. 127 ¹ / ₄	—	127 ¹ / ₈ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	2 m.
Paryż za 300 franków 149 148 ³ / ₄	—	148 ⁷ / ₈ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para 217	—	217 31 T.S.

KRONIKA.

Jak donosi Monitor jest już od 14 dni otworzony i bardzo licznie uczęszczany instytut kąpielni i pralni, który Cesarz kazał założyć własnym kosztem na jednej części gruntu dawnego klasztoru templaryszów, ażeby służyć za wzór mającym się później założyć podobnym zakładom. Kąpiele dają się z niektórymi ważnymi ulepszeniami według zaprowadzonego tutaj dotychczas systemu. Liczba gabinetów kąpielowych dla mężczyzn jak dla kobiet wynosi w ogóle sześćdziesiąt. Według taryfy ułożonej przez administrację listy cywilnej, najwyższa cena za ciepłą kąpiel nie może przewyższać 25, a za zimną kąpiel 10 centymów. Pralnia składa się z 72 zupełnie od siebie oddzielonych izb do prania. Pranie odbywa się za pomocą pary według zalewnej przez pana Chaptal metody. Każda izba ma w sobie jeden kocioł na parę, jeden na ciepłą a drugi na zimną wodę. Prócz tego jest zakład zaopatrzony w kilka maszyn do wypuszczania wody, które za pokręceniem kółka wysączają z bielizny znajdującą się w niej wodę. Nakoniec kładzie się bielizna w maszyny walcowe, gdzie gorącym powietrzem w kilku minutach się wysusza. Koszt praczki za używanie całego tego aparatu wynoszą na godzinę tylko 10 centymów.

— Według urzędowych wykazów zabito w roku 1854 w Siedmiogrodzie 86 niedźwiedzi i 771 wilków; a to w obwodzie Hermanstadzkim 15 niedźwiedzi

Konstantynopol za 1 złoty Para	—	—	T. S.
Cesarskie dukaty 32½	—	32½	Agio.
Ducaten al marco	—	—	Agio.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 maja o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 104³/₄. — Augsburg 127³/₄. — Frankfurt 126¹/₂. — Hamburg 93³/₈. — Liwna 125. — Londyn 12.25. — Medyolan 126³/₄. — Paryż 148³/₄.
Obligacje długu państwa 5% 79³/₈ — 80. Detto S. B. 5% 95 — 96.
Detto pożyczki narod. 5% 84¹/₁₆ — 84¹/₂. Detto 4½% 69¹/₄ — 65½. Detto 4% 62³/₄ — 63. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — —. Detto z r. 1852 4% — —.
— Detto Glognickie 5% 91¹/₂ — 91³/₄. Detto z r. 1854 5% — —. Detto 3% 49 — 49½. Detto 2½% 39½ — 39¾. Detto 1% 16 — 16½. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 78½ — 79. Detto krajów kor. 5% 71½ — 76. Pożyczka z r. 1834 218 — 219. Detto z r. 1839 116³/₄ — 117. Detto z 1854 101⁷/₁₆ — 101½.
Oblig. bank. 2½% 57 — 57½. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5% 103 — 104.
Akc. bank. z ujma 990 — 993. Detto bez ujmy — —. Akcy bankowe now. wydania — —. Akcy banku eskomp. 87½ — 88. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 187 — 187½. Wiede. Rabskie 110 — 110½. Detto Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej 242 — 244. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 25. Detto 2. wydania 30 35. Detto Edynbursko-Neusztadzkiej 90½ — 90½.
Detto żeglugi parowej 513 — 514. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 508 — 509. Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 94 — 94½. Północn. kolei 5% 85¾ — 86. Glognickie 5% 77 — 78. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Detto Lloyda 512 — 515. Detto młyn parowego wiedeń. 129 — 129½. Renty Como 13 — 13½. Esterhazego losy na 40 złr. 81 — 81½. Windischgrätza losy 29½ — 29¾. Waldsteina losy 29 — 29½. Keglevicha losy 10 — 10½. Cesarskich ważnych dukatów Agio 32½ — 32½.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 19. maja o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stopowanych agio 32½. Ces. dukatów obrączkowych agio 31½. Ros. imperyal 10.11. Srebra agio 27½ gotówką.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 22. maja.

Obligacje długu państwa 5% 80³/₈; 4½% 69³/₄; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2½% —. losowane obligacje 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiede. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcy bank. 992. Akcy kolei półn. 1890 Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 521. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcy niż.-austr. Towarzystwa eskomp. 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 127¹/₄ l. 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 126¹/₄ l. 2. m. Hamburg 92³/₄ l. 2. m. Liwna — l. 2. m. Londyn 12.21. 3. l. m. Medyolan 126³/₄. Marsylia —. Paryż 147³/₄. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 31½. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 73; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 102½. Pożyczka narodowa 84¹⁵/₁₆. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 313½ fr.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotności	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	327.32	+ 7.4°	83.8	północny sł.	pochmurno
2 god. pop.	327.27	+ 11.5°	61.4	półn.-zach. "	"
10 god. wie.	327.00	+ 9.6°	82.6	północny "	"

Opadnięcie w 24 godz. 0.000 03.

TEATR.

Dziś: dnia 23. maja 1855 (z uchyleniem Abonamentu).

Występ gościnny panny Lanner, pp. Frappart i Levasseur.

Rozpocznie komedia z francuzkiego w 4 aktach.

„Ulicznik Paryzki.“

(W ustępie między drugim i trzecim aktem panna Lanner i p. Frappart wykonają: „Tarantellę Sycylijską.“ Zakończy: Ballet w 1 akcie układu p. Frappart „Saltarello.“